

GAZETA LWOWSKA.

Z **Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów.**
Z **pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr.** — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM DZIENNYM i TYGODNIOWYM na drugi kwartał 1860
od 1. kwietnia do ostatniego czerwca:

na miejscu : : : : : 4 zł. } waluty austr.
z pocztą : : : : : 5 zł. }

Przesyłki (*franco*) odbiera **Kantor Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Księstwa Naddunajskie. — Azja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

C. k. komisya krajowa do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych mianowała auskultanta sądowego, *Józefa Lityńskiego* prowizorycznym aktuariuszem urzędu powiatowego.

Lwów, 9. marca 1860.

Dla założenia regularnej szkoły parafialnej w *Zborze* w obwodzie stryjskim, obowiązała się na zawsze gmina *Zbora* wystawić stosowny budynek szkolny, a tymczasem umieścić szkołę w najętym domu, posprawić porządki szkolne, utrzymywać je równie jak i budynek szkolny zawsze w dobrym stanie, zajmować się czyszczeniem szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły drzewo na opał, które zakupywać będzie sam nauczyciel z swej dotacyi a nakoniec dodawać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 115 zł. w. a. lecz winien także pełnić służbę dyaka, za co będzie pobierać przywiązane do tej funkcji kościelnej dochody.

Udowodnioną temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. galic. Namiestnictwo z należytym uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Odpowiedź Jego Św. Papieża na adres miasta Lwowa. — Stan zarazy na bydło.)

Lwów, 20. marca. Mieszkańcy Lwowa wygotowali w roku przeszłym do Ojca Świętego adres wynurzający udział nad położeniem Papieża.

Jego Świętobliwość raczył na tenże adres odpowiedzieć pismem wystosowanem w języku łacińskim do J. W. Najprzewielebniejszego J. x. arcybiskupa Ormiańskiego Grzegorza Michała Szymonowicza.

Treść tego pisma podajemy w wiernym przekładzie, jak następuje:

„Czcigodnemu Bratu Grzegorzowi Michałowi arcybiskupowi Lwowskiemu obrządku ormiańskiego.

Pius P. P. IX.

Czcigodny Bracie!

Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo!

Z radośnem sercem otrzymaliśmy adres na dniu św. Tomasza apostoła roku przeszłego wygotowany, podpisany przez Ciebie, przez czcigodnego brata Jana Marcelego Gutkowskiego arcybiskupa in partibus, przez czcigodnego brata Spirydiona biskupa Kanatajskiego in partibus, administratora apostolskiego osieroconej diecezji lwowskiej, halickiej i kamienieckiej obrządku grecko ruskiego, tudzież przez ukochanego syna Antoniego Manastyrskiego prawnie wybranego wikaryusza jeneralnego kapitularnego osieroconej archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego i przez wielu innych ukochanych synów duchownego i świeckiego stanu, wszelkich stopni i godności. Pismo te przyniosło Nam największą pociechę i najżywszą sprawiło radość, wśród tylu ciężkich dolegliwości i goryczy, które Nas uciskają.

Zewsząd bowiem przebija się w tem piśmie Twoja i tych czcigodnych braci i ukochanych synów wiara, miłość i cześć dla Nas i tej Piotrowej stolicy, matki i mistrzyni wszech kościołów.

Zewsząd okazuje się Twój i ich wszystkich smutek i oburzenie z powodu wiadomych utrapień, w których się znajdujemy w sku-

tek nicenych rad i zabiegów ludzi prowadzących ohydą wojnę przeciw Kościołowi katolickiemu i przeciw tej stolicy apostolskiej, pragnących obalić świecką władzę tejże stolicy wraz z puścizną św. Piotra i zniszczyć zupełnie prawa boskie i ludzkie.

Owoż — nader miłemi były Nam te wyrazy wzniosłych uczuć Twoich tych czcigodnych braci i katolików Lwowian.

Godne wszelkiej pochwały rozradowały one Nasze serce ojcowskie, podnieciły i nader wzmogły Naszą ojcowską miłość ku Tobie, ku tymże czcigodnym braciom i katolikom.

Życzymy sobie, abyś był tłumaczem tych uczuć Naszych w obec tej czcigodnej braci i w obec katolików Lwowian Naszych ukochanych synów, abyś w najszczerzych wyrazach oświadczył im, iż pismo te było sercu naszemu wielce miłym i że My przyjęci jesteśmy szczególniejszą życzliwością dla tychże czcigodnych braci i katolików Lwowian.

Niewątpimy też, iż stosownie do życzeń Naszych, tak Ty, jak i oni, czcigodni bracia i katolicy Lwowianie wznosicie nieustannie najgorętsze modły do pana zastępów, by święty kościół swój wyhawil od wszelkich klęsk i pozwolił mu cieszyć się świętym tryumfem, Nas zaś by wspierał i pocieszał w wszelkich utrapieniach Naszych, a nieprzyjaciół wszelkich kościoła i tej stolicy apostolskiej, by wszechmocną swą siłą nawrócił na drogę prawdy, sprawiedliwości i zbawienia.

A ponieważ Tobie i innym zawiadowcom tychże diecezji dostatecznie wiadomo, w jak burzliwych i niegodziwych znajdujemy się czasach, jak ohydna wojna naszą uciska religię, przeto tuszymy Sobie, że Ty czcigodny bracie i ci zawiadowcy diecezji wszech starań i wszelkiej dołożycie pilności w mężnej obronie religii w usilnej pracy około dusz zbawienia w wykrywaniu podstępów ludzi nieprzyjających i w zbijaniu błędów.

Zresztą zasyłamy Tobie, rzeczonym czcigodnym braciom i wszem katolikom Lwowianom duchownym i świeckim jako zadatek wszelkich darów niebieskich i Naszej stałej życzliwości z najszczerzego serca apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u św. Piotra 9. lutego 1860. Pontyfikatu Naszego w roku 14.“

Pius P. P. IX.

Lwów, 20. marca. Podług wykazów urzędowych z pierwszej połowy bieżącego miesiąca niezaszło już równie jak z końcem zeszłego miesiąca żadne nowe wybuchnięcie zarazy, a z pozostałych jeszcze dziesięciu miejsc dotkniętych zarazą ubył połowa mianowicie *Podhajczyki* w obwodzie samborskim, *Siechów* w obwodzie stryjskim, *Meducha* i *Chodorów* w obwodzie brzeżańskim i *Zalesie* w obwodzie czortkowskim.

Tym sposobem stały się znowu dwa obwody, to jest stryjski i brzeżański, wolne od zarazy, i tylko jeszcze w obwodzie samborskim i czortkowskim pozostało 5 miejsc dotkniętych zarazą, a mianowicie w pierwszym *Susulów*, *Solec*, *Kolpiec* i *Podolec*, a w drugim *Kociubińce*.

We wszystkich tych 5 wykazanych jeszcze miejscach ze stanem bydła liczącym 2249 sztuk w 89 folwarkach dotknęła zaraza 403 sztuk, z których 60 wyzdrowiało, 312 odeszło, 11 ubito, a 20 rozdzielonych na 3 pierwsze miejsca — pozostało jeszcze w kuracji; zaś oprócz 11 zarazonych musiano ubić jeszcze 22 sztuk w podejrzaniu zarazy.

(Szczegóły rozruchów w Peszcie.)

Wiedeń, 18. marca. *Gazeta wiedeńska* pisze: O rozruchach zaszłych dnia 15. b. m. w Peszcie nadeszły już szczegółowe sprawozdania, według których możemy teraz uzupełnić doniesienia nasze w tej mierze przytoczeniem następujących wiadomości:

Już od kilku dni rozeszły się w Peszcie wieści, że uczniowie przygotowują na dzień 15. marca demonstracyę polityczną na większe rozmiary, a to w pamięć wszczętych dnia 15. marca 1848

w Peszcie niepokojów rewolucyjnych. Demonstracja ta miała się odbyć w ten sposób, że tłumy skuteczniejszy pochód żałobny przez miasto, zamierzały zebrać się w kościele dla wysłuchania tam nabożeństwa, poczem postanowiono zwiedzić groby honwedów pochowanych na cmentarzach w Budzie, a w końcu udać się na cmentarz pesztyński. Niektórym kupcom przy ulicy „Waiznergasse“ przesłano też listy bezimiennie z tem wezwaniem, by dnia rzezonego sklepy swe pozamykali, i w tej demonstracji wzięli czynny udział.

To wszystko spowodowało zwierzchność bezpieczeństwa do powzięcia środków dla zapobieżenia zaburzeniu spokojności; mianowicie zaś obsadzono dnia 15. b. m. wehód do kościoła strażą policyjną, a na cmentarzach ustawiono straż osobną.

Około godziny 9. zebrała się znaczna liczba uczniów po największej części w ubiorze węgierskim przed kościołem miejskim w Peszcie, i chcieli wniknąć do świątyni.

Powstrzymani od strazy udali się uczniowie w liczbie 400 do 500 do kościoła franciszkańskiego, a po zabronieniu im i tam wstępu dalej do kościoła reformowanych na placu przedaży siana, dokąd weszli drzwiami tylnymi.

Po odprawieniu krótkiej modlitwy i odśpiewaniu strofy napisanej przez Vörösmarty pod nazwą „Szozat“ (Za ojczyznę stańmy wraz! i t. d.) w kościele, udali się na cmentarz na dzielnicy Franciszka. Znajdujący się tam urzędnik policyjny wezwał ich do rozejścia się niezwłocznego. Uczniowie nie chcieli jednak uczynić zadość temu wezwaniu i wyszydzała urzędników, a co spowodowało przytrzymanie trzech sprawców główniejszych, poczem tłum się usunął, i podzieliwszy się na kilka oddziałów wyruszył ku cmentarzowi na dzielnicy kerepezkiej, gdzie się znowu w jedną zbił kupę.

Doszedłszy do cmentarza, wezwany został tłum ten przez znajdującego się tam urzędnika znowu do rozejścia się do domu. Lecz miasto usłuchać rozkazu zaczęło lżyć urzędników, oficerów ze strazy policyjnej i straż policyjną, zaczem przystąpiono do przytrzymania wicherzycieli. A gdy jeden z przytrzymanych wezwał innych uczniów, by go obronili, natenczas porwali się uczniowie na straż policyjną i zaczęli najprzód ciskać na nią kamieniami, a następnie wręcz na tę straż uderzyli, która przeto widziała się być zmuszona do odparcia napaści bagnetem i kolbą i do wystąpienia kilku strażaków. Kilku wicherzycieli odniosło przy tem skaleczenia, a reszta poszła w rozsypkę. Przy tej sposobności przytrzymano znowu dziewięciu innych uczniów.

Z liczby trzech skaleczeń potąd wiadomych, otrzymał jeden z wicherzycieli postrzał w kolano, drugi pchnięcie bagnetem w ramię, a trzeci kontuzję w prawą łopatkę od uderzenia kolbą. W liczbie zbiegłych z placu ma się podobno znajdować jeszcze kilku lekko rannych.

Ludność peszteńska nie tylko niewzięła najmniejszego udziału w tych demonstracjach uczniów, lecz nadto potępiła jawnie i wyraźnie ich drożny postęp.

Z przytrzymanymi rozpoczęto już śledztwo.

W mieście panuje znowu zupełna spokojność i porządek.

Hiszpania.

(Doniesienia z Tetuanu.)

Madryt, 14. marca. Jak donosi telegram z widowni boju uderzyły liczne tłumy Kabylów na oszańcowany obóz hiszpański pod Tetuanem. Hiszpanie odparli zwycięzko atak i około pół mili ścigali wypartego z swych stanowisk nieprzyjaciela. Straty Kabylów mają być bardzo znaczne.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Posiedzenie w izbach dnia 13. marca.)

Londyn, 15. marca. Książę Montpensier przybył przedwczoraj wieczór na hiszpańskim paropiłwie „Alava“ z Corunny do Plymouthu a wczoraj zrana udał się do Claremontu odwiedzić matkę swoją owdowiałą królową Amalię.

— Amerykański poseł w Londynie otrzymał temi dniami od nieznanego sobie bliżej obywatela z Cincinnati 10 pak wina z prośbą, by jedną z nich zachował dla siebie, resztę zaś sprzedał według możliwości i należytość przesłał za wymienionym adresem. Poseł nie przyjął oczywiście przesyłki i odpisał nieznanemu kupcowi, że reprezentant państwa nie może być zarazem i agentem handlowym.

— Jak wiadomo, zwrócił lord Derby przed dwoma tygodniami uwagę izby wyższej, że w przedłożonej w sprawie sabaudzkiej księdze błękitnej zachodzi przerwa, bo nie znajdowała się w niej depesza, na którą odwoływał się lord Cowley w nocy z dnia 25. stycznia. Książę Newcastle odpowiedział wówczas, że depesza ta jest bardzo małej wagi, i że rząd nie omieszka przedłożyć jej zgromadzeniu. W samej rzeczy też dołączył ją temi dniami do reszty dokumentów księgi błękitnej a za pół peny można ją kupić na każdej z ludniejszych ulic Londynu. Nie zawiera jednak w sobie nic nowego i potwierdza tylko, co dostatecznie wpływało i z innych dokumentów, że tak lord Cowley jak i dr. Kern powątpiewali jeszcze dnia 24. stycznia, aby Cesarz Napoleon miał szczerzy zamiar wecieleń Sabaudyę do Francji.

— Przedwczoraj wieczór przedłożył lord John Russell izbie niższej trzecią część księgi błękitnej w sprawie włoskiej. Ogłoszony nowy dalszy ciąg dokumentów obejmuje korespondencję między dniami 17. zeszłego a 9. bieżącego miesiąca. Większa część z nich odnosi się do nowszych propozycji francuskich, znanych

z podanych w dziennikach depesz pana Thouvenela do francuskich posłów w Londynie i Turynie.

— Na posiedzeniu izby niższej z dnia 13. b. m. występuje lord *John Russell*, przedkładając izbie nowy ciąg dokumentów, w obronie polityki gabinetu w sprawie włoskiej. Najpierw wykazuje, jak stała kwestya sabaudzka, kiedy dzisiejsze ministerjum obejmowało ster rządu, i odczytuje ustępy z dawniejszej księgi błękitnej, z których wypływa, że lord Malmesbury nie mógł w sprawie sabaudzkiej uzyskać pomyślnej zupełnie odpowiedzi od francuskiego rządu. Polityka nasza, mówi lord Russell dosłownie, nie domaga się ani wecieleń środkowych Włoch do Sardynii ani też przeszkodzenia anexyi, żąda tylko, aby naród włoski mógł sam rozstrzygać o swoich losach. Otrzymałem na ręce lorda Cowleya depeszę hrabi Walewskiego, abym się przyłożył z swej strony w rozmowach z toskańskim agentem margrabią Lajatico, żeby prowizoryczny rząd w Florencji przywołał napowrót syna W. księcia Leopolda i przyjął liberalną konstytucję. Po rozmowie z margrabią Lajatico wydał mi się jednak plan ten niepodobny. Później dowiedziałem się od lorda Cowleya o nowej kombinacji t. j. by utworzyć osobne państwo średniowłoskie. Cesarz Napoleon sprzyjając temu planowi, miał go udzielić rządowi austriackiemu. Z innej strony dowiedziałem się, że Austria nigdy nie zgodzi się na tę propozycję. Oprócz tego musiał się upewnić rząd angielski, że przewoźcy włoskiego narodu przechylają się do tego planu. Zdaniem ich jednak mogła Sardynia nie sprzeciwiać się panowaniu Papieża w Romani, gdyby Wenecya należała do wolnych Włoch północnych, w obec terażniejszego stanu rzeczy byłaby bez Toskanii i Romani za słabą, aby utrzymać swą niepodległość. Przy takich stosunkach nie mogliśmy jak tylko przychylić się do życzenia środkowych Włoch, i zgodzić się na wecieleń do Sardynii. Zarzucają mi dalej, że znając zdawna zamiar Cesarza co do Sabaudyi dopiero w styczniu podniosłem głos w tej sprawie. Zarzut ten opiera się tylko na omyłce dat, bo najsilniej, może nawet silniej niż potrzeba, wyraziłem się przeciw wecieleń dnia 5. lipca 1859. Ze zaś przesyłając wielkim mocarstwom znane cztery propozycje, nie wzmiankowałem nic o zamiarach Francji co do Sabaudyi, to łatwo zrozumieć. Wzmianka o tem powinna była wyjść od Francji. Zarówno błahy jest zarzut, że popierałem niepodległość Włoch z taką gorliwością, jak gdyby to była sprawa angielska. Kwestya włoska bowiem jest kwestya europejską. Po kilku innych mniej ważnych przemowach podnosi się lord *Palmerston* wyrażając, że aż do początku tego roku spodziewał się rząd kongresu w sprawach włoskich. Na takim kongresie można było skutecznie wystąpić przeciw wecieleń Sabaudyi, lecz najżywsza korespondencya nie może doprowadzić do niczego. Niepodobna zarzucić lordowi *Russell*, że zanadto łagodnie traktował z rządem francuskim. Kwestya sabaudzka wymagała bardzo oględnego postępowania. Nikt nie zechce utrzymywać, aby wecieleń Sabaudyi do Francji tak bardzo i bezpośrednio zagrażało Anglii, że wojna wydałaby się usprawiedliwioną. Rozszerzenie granic nie zrobiłoby Francję straszniejszą dla Anglii mocarstwem. Tworzyć zaś dla Sabaudyi nieprzyjacielską koalicję przeciw Francji byłoby myślą niepolityczną i nie prowadziłoby do pożądanego celu. Po rozchwianiu się kongresu nie wydawało się nic lepszego jak tylko roztrząsać tę kwestję otwarcie z Francją. Tak też postąpił sobie lord *John Russell*, z którego polityką w sprawie sabaudzkiej zgadza się zupełnie mowca. Jego zdaniem Francya nie odstępując od swego zamiaru, popełni wielki błąd i przyemi bardzo chwałę swej wojny włoskiej. Z przytoczonych na korzyść wecieleń powodów nie wydaje się żaden słuszny. Obawę silnego wojskowego państwa o 36 milionach przed sąsiednim państwem o 11 milionach ludności nie poczyta nikt za szczerą. Tak zwane granice naturalne nie służą jak uczy historia wiele ku własnej obronie. Myśl, aby Sardynia brała udział w koalicji przeciw Francji jest zupełnie nie podobną do prawdy. Zasada naturalnych granic będzie zawsze niebezpieczeństwem dla Europy tem bardziej, jeżeli państwo, co domaga się granic, może samo oznaczać, gdzie się te granice zaczynają a gdzie kończą. Równie niebezpieczną wydaje się mowcy zasada wspólności języka. Co do ubezpieczenia Szwajcaryi na wypadek wecieleń nie przedsięwziął rząd żadnego jeszcze kroku, bo wchodząc w modyfikacje projektu, który w ogóle potępił, osłabiłby tylko wagę swych przedstawień. Do tego będzie zresztą dość czasu, jeżeli wecieleń nastąpi nieodzownie. Dotąd jest jeszcze nadzieja, że nie przyjdzie do tego, bo Cesarz Napoleon przyrzekł, że nie przeprowadzi anexyi zbrojną siłą, ani też nie otrzymawszy przyzwolenia sardyńskiego Króla i sabaudzkiego narodu i nie zasięgnawszy nareście rady wielkich mocarstw. Jeżeli wielkie mocarstwa zechcą odradzać Francji w sposób przyjacielski i nieuprzedzony, jak to zrobiła Anglia, to można tuszyc, że dla własnej chwały odstąpi Cesarz od projektu. Posiedzenie zamknęło się około godziny 10tej.

Francya.

(Dzienniki przeciw i za anexją. — Posiedzenie ciała prawodawczego. — Fabryki tabaki. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 15. marca. Dziennik *Pays* zawiera następujące pół-urzędowe zawiadomienie:

„Wszyscy nasi korespondenci wspominają o tych sympatyach, jakie objawiają się w Sabaudyi od tej chwili, kiedy projekt przyłączenia jej do Francji okazuje się być możliwy do wykonania. Podzielamy szczerze te sympaty, i nie wątpimy o tem, że wola narodowa w Sabaudyi objawi się wkrótce w sposób należyty, tak,

ze nie pozostawi żadnej wątpliwości. Radowalibyśmy się wiece z przyłączenia ludności, która zostaje z nami w tak blizkich związkach sąsiedzkich, i ma wspólne z nami widoki i wspomnienia. Lecz przedewszystkiem powinna Sabaudya oświadczyć się wyraźnie, a zresztą nie będzie nam przykro czekać na to oświadczenie, kiedy wiemy jak najdokładniej o życzliwych chęciach ludności sabaudzkiej. Jeśli Francya po tem wszystkiem, co uczyniła dla Włoch i we Włoszech, przystępuje do uregulowania pogranicznego, co jest konieczna dla ubezpieczenia stanowiska swego, tedy zapewne składa tem samem nowy dowód swej bezinteresowności."

Przeciw przyłączeniu Sabaudyi i Nissy występuje jednak i pewna część francuskiej nawet prasy: *Revue de deux Mondes* pisze:

"Sądzimy, że Francya doszedłszy do takiej potęgi, jaką teraz posiada, nie potrzebuje żadnego już powiększenia terytoryalnego, zwłaszcza że powiększenie to nie byłoby już prawdziwym wzmocnieniem, lecz przeciwnie osłabieniem moralnem, gdyż pozbawiłoby ją przymierzeńców, wywołałoby nieufność i obawę i wskazało przykłady, któreby zawiś mogła obrócić przeciw widokom Francyi. Potęga kraju takiego, jak nasz, polega właśnie na jego organizmie wewnętrznym: postęp rolnictwa, pomnożenie się ludności, podwyższenie przychodów publicznych — są to pewniejsze i korzystniejsze zdobycze, niż rektyfikacya pograniczna."

— Na przedwczorajszym posiedzeniu ciała prawodawczego wniósł rząd dziewięć projektów do nowych ustaw. Jeden z nich odnosi się do znanej pożyczki 40 milionów na ulepszenie materiałów przemysłu, drugi do taryfy celnej na wełnę, bawełnę i inne wyroby, trzeci znosi zakaz wywozu kory garbarskiej, drzewa opałowego, węgla palonego, włókna konopianego itp., i pozwala wszystkie te artykuły wywozić nadal bez wszelkiej opłaty. Czwarty projekt ustawy wyznacza ministrowi spraw wewnętrznych 933.852 fr. na uzupełnienie wydatków dla municypalnej policji w Paryżu. Reszta projektów ma tylko podrzędne znaczenie.

— *Monitor* wczorajszy ogłosił projekt ustawy w sprawie algierskiej kolei żelaznej.

— Ministeryum wojny pozwoliło napowrót odprawiać msze po koszarach.

— Wzmagający się z każdym rokiem wzrost uprawy tytoniu zniwolił odłączyć administracyę tytoniu od departamentu celnego. Obecnie znajduje się we Francyi 14 fabryk tytoniu, dwa magazyny dla liści zagranicznych w Marsylii i Bordeaux, 25 magazynów dla liści krajowych, a oprócz tego 3 magazyny w Algierji i 11 inspekcyi uprawy tytoniu.

Włochy.

(Wiadomości bieżące.)

Turyń, 11. marca. Dzienniki pełne są wiadomości o nadzwyczajnych uzbrojeniach wojennych. *Patriota* donosi, że Gariibaldi powołany był do utworzenia korpusu ochotników, ale dla słabości nie mógł zadośćuczynić temu wezwaniu; utrzymuje także, że zaraz po obwołaniu zjednoczenia przeniesieni będą niektórzy urzędnicy środkowych Włoch do Piemontu, a Piemontanie pójdą na ich miejsce do Włoch środkowych. — Nigra, który tymczasowo zawiaduje sprawami legacyi sardyńskiej w Paryżu, został mianowany posłem tamtejszym.

— *Gazz. uffic. del Regno* donosi telegraficznie z Nissy, że z wielkiem udziałem publiczności odprawiono tam nabożeństwo za pozostaniem Nissy przy Sardynii.

Księstwa Naddunajskie.

(Zwołanie r. b.)

Ze względu na sprawozdanie przedłożone przez ministra spraw wewnętrznych o skończonych wyborach na Wołoszczyźnie, zwołuje dekret księcia Kuzy tamtejsze izby na dzień 29go lutego starego stylu.

A z y a.

(Uspokojenie Indyi.)

Bombaj, 11go lutego. Rozkazem dziennym z obozu pod Umballah oznajmił lord Clyde dnia 16. stycznia wojsku, że wyprawę przeciw powstańcom Nepalu uważa za skończoną. Przy tej sposobności oddaje należyte pochwały wytrwałej waleczności wszystkich oddziałów wojska.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 17. marca. *Patrie* donosi: Sprawa względem Sabaudyi jest już między Francya i Piemontem stanowczo uregulowana, a kwestya względem Toskanii będzie wkrótce załatwiona (est en voie d'arrangement entre eux).

Londyn, 17. marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej odpowiedział książę *Sommerset* na interpelacyę lorda *Ellenborougha*: Angielska flota pod Neapolem nie otrzymała żadnych nowych instrukcyi. Wychodźcy polityczni będą przyjmowani na okręta angielskie. Lord *Derby* utrzymywał, że to nie potrzeba, gdyż nie było powstania w Neapolu. Lord *Carnarvon* zwracał uwagę izby na następujący telegram: „Sabaudya będzie po ukończeniu głosowaniu municypalności weclona“; co się sprzeciwia zapewnieniom *Cavoura*, że lud i inne mocarstwa będą pytane o to. Książę *Newcastle* przyznaje, że zachodzi sprzeczność między przyrzeczeniem *Cavoura* a osnową tej depezy, i dodaje, że wczoraj nadeszła bardzo ważna depeza od pana *Thouvenela*. Rząd nie miał jeszcze

czasu wziąć ją pod rozwayę. Wszystko będzie oznajmione parlamentowi, od którego potrzeba wymagać roztropności i dyskrecyi.

W izbie niższej odpowiadał lord *J. Russell* na zapytanie pana *Kinglake*; między gabinetami Anglii i Prus panuje zupełna zgodność zdań; z Austrii i Rosyi nie nadeszła jeszcze żadna stanowcza odpowiedź względem Sabaudyi. Oświadczenie *Cavoura*, że lud w Sabaudyi może swobodnie wotować nad przyłączeniem do Francyi, jest nadzwyczajnym wypadkiem i utrudnia interwencyę innych mocarstw. Mowca otrzymał depezę francuskiego ministra spraw zagranicznych z oznajmieniem, że zmiana terytoryum we Włoszech wymaga także zmiany terytoryalnej dla Francyi. Depeza *Thouvenela* nie może być uważana za dopełnienie przyrzeczenia Francyi, że zasięgnie rady mocarstw europejskich; mowca przygotował odpowiedź na tę depezę i oznajmił ją izbom, jak tylko otrzyma potwierdzenie Jej król. Mości.

Dzisiejsza *Morning Post* zawiera następujące wyjaśnienie sytuacji: Sabaudya i Nissa będą odstąpione specjalnym traktatem; potem zapyta Francya ludność, czy przystaje na przyłączenie do Francyi, czy też chce zachować swoją samoistność. W pierwszym wypadku będzie rezultat przedłożony innym mocarstwom; w przeciwnym razie ma być Sabaudya ogłoszona niezawisłym państwem. W żaden sposób nie przyzwoli Francya, ażeby Piemont zatrzymał przejścia Alp.

Morning Herald podaje pogłoskę, że minister spraw wewnętrznych miał zająć dymisyi.

Turyń, 15. marca. *Armonia* ogłasza adres Sabaudyi do Króla przeciw odłączeniu. — Czwarta dywizya otrzymała rozkaz, przygotować się do odejścia do Bononii.

Chambery, 14. marca. Piętnastu członków rad gminnych w Chambery i Annecy pojechało do Paryża, by złożyć protest przeciw podziałowi Sabaudyi.

Rzym, 16. marca. Dziś zrana była w Watykanie wielka manifestacya na rzecz Papieża.

Frankfurt, 17. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku związkowego złożyły Prusy swoje wotum w sprawie konstytucyi kurheskiej. Żądają w nim najprzód rozpoznania, a potem przywrócenia konstytucyi z roku 1831.

Hanower, 17. marca. Izba druga przyjęła wczoraj jednogłośnie wniosek, ażeby rząd zajął się utworzeniem wojennej marynarki hanowerskiej.

Kopenhaga, 16. marca. Volksthing odrzucił dziś wszelkie wnioski, a nawet rządowy projekt względem jutlandzkiej kolei żelaznej.

Belgrad, 17. marca. Podług wiarogodnych doniesień prywatnych miała Porta uznać już księcia Michała Obrenowicza następcą swego ojca Miłosza na książęcym tronie Serbii.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 20. czerwea. Na wczorajszy targ przypędzono 49 wołów i 12 krów, mianowicie z *Narajowa* 9 sztuk, z *Krzywezye* 8, ze *Stryja* 10, z *Kamionki* 10, a z *Kozowy* 12 wołów i 12 krów. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 32 wołów i 12 krów na potrzeb miasta i płacono za sztukę, wazącą 180 \mathcal{E} mięsa i 30 \mathcal{E} łożu, 34zł.; wół zaś szacowany na 380 \mathcal{E} mięsa i 70 \mathcal{E} łożu, kosztował 71zł. 50c.

(Targ Otomuniecki na woły.)

Otomuniee, 7. marca. Na dzisiejszym targu było tylko 75 wołów z *Galicyi*, a i z tych pozostało jeszcze 19 niesprzedanych. Ceny niezmieniły się od przyszłego tygodnia, i celnar mięsa wypadł na 20zł. 50c. w. a. Za najlepszą parę wołów wagi 840 \mathcal{E} mięsa i 100 \mathcal{E} łożu płacono 186zł.; za najpośledniejszą wagi 400 \mathcal{E} mięsa i 20 \mathcal{E} łożu 90 zł.; cena przeciętna z 41 sprzedaży wypadła na 149zł. w. a. za 665 \mathcal{E} mięsa i 65 \mathcal{E} łożu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. marca.

Hotel rosyjski: PP. *Znamirowski Stan.*, c. k. notar., z *Belza*. — Hr. *Skorupka Leon*, z *Krakowa*.

Hotel europejski: *Brodzki Adam*, z *Ostrowa*. — *Obertyński Leop.*, z *Stro-nibab*.

Do domu zajeżdżnego nr. 181 $\frac{1}{2}$: *Orzechowski Wal.*, z *Kamionki strum.*

Do domu prywatnego nr. 638 $\frac{1}{4}$: *Torosiewicz Francisz.*, z *Hołhoczy*. — *Uleniecki Józ.*, z *Wolicy*.

Do domu prywatnego 422 $\frac{2}{4}$: *Michajłow Sidor*, z *Klimoutz*.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. marca.

PP. *Sigemund Jul.*, c. k. porucznik i *Zsolnay*, c. k. rotm., do *Manaste-rzysk*. — *Zawadzki Korn.*, do *Kruszelnicy*. — *Mysłowski Alfr.*, do *Zubrzy*.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328 24	— 5 3°	90.1	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328 16	+ 2 8°	62.3	" "	" "
10. god. wiecz.	328 59	— 1 4°	85.2	" "	" "

'E' 'L' 'A' 'T' 'E'.

Dziś na scenie polskiej: „**Wojna kobiet**.“ czyli: „**Walka o miłość**.“ komedia w 3 aktach z francuskiego.

